

prof. dr hab. Ewa Nowicka
Instytut Socjologii
Collegium Civitas

Instytut Socjologii
Uniwersytet Warszawski

Recenzja rozprawy doktorskiej Izabelli Nawrot-Adamczyk
pt. „Reakcja na wielokrotne wykluczenie: mobilizacja: mobilizacja kobiet indiańskich w
Kanadzie w latach 1968-1985”

Wprowadzenie

Problematyka ludów rdzennych, mniejszości etnicznych i narodowych oraz narodów bez państwa jest mi bardzo bliska; w gruncie rzeczy od wielu lat tylko tą problematyką zajmuję się badawczo. Ponadto przez długie lata zajmowałam się problematyką obecnej sytuacji rdzennej ludności Ameryki Północnej, w tym kwestiami związanymi z tożsamością tych szczególnych zbiorowości etnicznych stanowiących mniejszości zarazem liczebnie i statusowe, należące też do kategorii narodów bez państwa. Dlatego z przyjemnością przyjąłam do recenzji rozprawę doktorską mgr Izabelli Nawrot-Adamczyk. Już we wstępie mojej recenzji chcę podkreślić, że pracę oceniam pozytywnie, ciesząc się, że temat został w polskiej literaturze przez kogoś podjęty. Jeśli zgłaszam w recenzji jakieś wątpliwości – czasem bardzo ostro sformułowane, - w moim odczuciu - istotne, to mają one charakter dyskusji, która, jak sądzę, jest najważniejszym motorem rozwoju nauki.

Struktura i problematyka rozprawy

Recenzowana rozprawa ma przejrzystą strukturę - po wstępie, który uważam za bardzo istotną część rozprawy, znajdujemy kolejne cztery rozdziały: poświęcony teorii ruchów społecznych, metodologii badań nad ruchami społecznymi, analizie macierzy dominacji w zastosowaniu do badanego zjawiska, wreszcie analizie zostaje poddana działalność ruchu Indianek kanadyjskich z lat 1968-1985. Okres ten został wybrany przez doktorantkę świadomie, jako szczególnie ważny dla rozwoju ruchu indiańskiego oraz ruchu feministycznego wśród rdzennych mieszkańców Kanady.

Rozprawa dotyczy delikatnej kwestii rozbicia ruchu etnicznego rdzennych Amerykanów w Kanadzie na ruch domagający się przywrócenia standardów kulturowych Indian oraz indiańskich kobiet walczących o prawa swojej płci. Punktem wyjścia – a może tylko momentem zapalnym – feministycznego ruchu ludności rdzennej pojawił się zapis w ustawie (o której uznanie ruch indiański walczył) mówiący, że indiańska kobieta wychodząca za mąż za nie-Indianina przestawała być w obliczu prawa Indianką, tracąc wszystkie prawa wynikające ze statusu rdzennego Amerykanina. Taki zapis, jak rozumiem, nie dotyczył indiańskich mężczyzn żeniących się z nie-Indiankami.

Moje doświadczenie badawcze potwierdza tezę zgłaszaną przez doktorantkę, że układ dominacji i podporządkowania w różnym stopniu i w różny sposób dotyczył i dotyczy obu płci. *Nota bene* mam wrażenie, że w różnym stopniu dotyczy różnych fragmentów społeczeństwa podporządkowanego, nie tylko płci, ale na przykład osób o odmiennej pozycji politycznej w grupie. Niewątpliwie jednak podziały związane z płcią należy uznać bardzo istotne. Autorka odnosi się do teoretycznego nurtu badań genderowych, jak również do nurtu używającego koncepcji sytuacji kolonialnej zarówno w historii jak i w socjologii. Autorka stara się powiązać podejście historyczne i socjologiczne, oba podporządkowując założeniom ideologicznym.

Mgr Izabella Nawrot-Adamczyk tak sama formułuje swoje podstawowe pytanie badawcze: „jak wielowymiarowe położenie kobiet indiańskich (ze względu na płeć, klasę społeczną oraz przynależność do grupy rdzennej ludności Kanady) wpłynęło na możliwości i ograniczenia polityczne ruchu Indianek, działania i strategie mobilizacyjne oraz wykorzystywane przez ruch ramy interpretacyjne?” Autorka interesuje się zatem określonym, bardzo jasno zarysowanym ruchem społecznym, sięgając w dużej części rozprawy do teoretycznej literatury na temat ruchów społecznych. Wątek sposobów definiowania i analizowania zjawiska ruchu społecznego zajmuje znaczną część rozprawy, co sugeruje, że jest to dla doktorantki ważny wątek. Nie mogąc się jednak dopatrzyć powodów takiego znacznego rozbudowania tego fragmentu, część pracy dotyczącą definicji ruchu społecznego chętnie bym ograniczyła. W moim odczuciu, podjęte w niej rozważania niewiele wnoszą do dalszej analizy i rozumienia omawianego w pracy zjawiska.

Kluczowa dla pracy perspektywa postkolonialna ma głębokie uzasadnienie. Zgadzam się z autorką rozprawy, która już we wstępie odnosi się z aprobatą do poglądu Bonity Lawrence wygłaszającej opinię: „...tożsamość dla rdzennej ludności, nie jest neutralną kwestią. Z

powodu definicji indiańskości głęboko zakorzenionych w systemach kolonialnej władzy, tożsamość ta jest nieuchronnie polityczna...” Oczywiście trzeba mieć świadomość, że dotyczy to nie tylko tożsamości „Indian amerykańskich”, ale jest cechą sytuacji wszystkich mniejszości, narodów bezpieczeństwa, grup w jakiś sposób i w jakimś stopniu politycznie i społecznie upośledzonych. Użycie kategorii „kolonializm”, jeśli się zachowuje szerokie jego rozumienie, jest zdecydowanie na miejscu.

Wielką zaletą recenzowanej rozprawy jest postawienie problemu odmienności pozycji kobiet i mężczyzn w sytuacji kolonialnej oraz w rzeczywistości postkolonialnej. Chcę też przytoczyć ostatnie zdanie rozprawy, które, w moim przekonaniu, warto byłoby rozwinąć w przyszłych studiach badawczych, a może nawet już w tej rozprawie kosztem niektórych dość retorycznych i powtarzających się myśli:” W XXI wieku kobiety tubylcze w widoczny sposób stoją na czele ruchów społecznych, wysuwających żądania w kwestiach dotyczących rdzennej ludności.” To zjawisko zasługuje bez wątpienia na dalsze studia.

Wątpliwości i uwagi dyskusyjne

W tej części recenzji odniosę się tylko do niektórych, szczególnie mnie interesujących aspektów i wątków rozprawy.

Mgr Nawrot-Adamczyk dowodzi, a – w moim przekonaniu – zakłada – że polityka kolonialna zmierzała do obniżenia pozycji kobiety tubylczej. Píše ona: „Poddaje, zatem analizie system władzy strukturalnej i dyscyplinarnej, przejawiającej się w strukturze władzy kolonialnej i polityce wobec plemion indiańskich, ze szczególnym uwzględnieniem efektów tejże polityki na obniżenie pozycji i statusu kobiet indiańskich.” W innym miejscu znajdujemy podobne twierdzenie: „efekty polityki wobec Indian kanadyjskich sięgające XIX-wiecznych relacji opartych na tworzonej wówczas hierarchii etnicznej, klasowej i płciowej.” Ponieważ czytelnik znajduje się ciągle na początku pracy, czeka na dowód, że tak właśnie było. O tym, że kolonializm stwarzał hierarchię etniczną nie wątpię – hierarchia ta jest niejako częścią definicji systemu kolonialnego. Jednak to, że kobieta indiańska straciła na swojej pozycji społecznej, to już trzeba udowodnić, a argumentacja, którą w rozprawie znajduję jest niezadowolająca. Prace antropologów, w tym kobiet, wskazują raczej na to, że proces kolonizacji, akulturacji, asymilacji lepiej znosiły kobiety niż mężczyźni. Jest to bardzo ważny dla nauk społecznych temat, któremu warto poświęcić osobne studium.

Autorka recenzowanej rozprawy niepokojąco traktuje studia ze swej istoty ideologiczne, używane w nich pojęcia nie jako materiał do analizy, ale jako wskazówkę badawczą, źródło inspiracji teoretycznej. Píše wprost: „W swojej pracy, jako obowiązujące przyjmuję założenia feminizmu tubylczego, starając się prześledzić pierwsze działania kobiet indiańskich w Kanadzie w perspektywie analizy intersekcjonalnej i socjologii ruchów społecznych”. Osobiście mam niechętny stosunek do tego typu zaangażowania, które prowadzi do przyjmowania ideologicznych założeń badanej rzeczywistości przez badacza, który stawia sobie za cel jej badanie. Nie znaczy to, że nie znajdowałam w sobie nigdy postawy zaangażowanej, ale motywację ideologiczną wolę traktować jako siłę popychającą do wysiłku badawczego, docierania do szczegółów, wyłuskiwania wątków ważnych, wyjaśniających z płątaniny obserwowanych zjawisk.

Podział prawnie ustalony na Indianki, Metyski i Innuity wart byłby też analizy. Któż nie jest Metyse w społeczeństwie tak długo pozostającym w kontakcie z ludnością napływającą intensywnie już od XVII wieku. Określenie „Metys” ma tu charakter również ideologiczny i ewentualnie samoidentyfikacyjny. Jeśli młody Buriat – przepraszam za powrót do moich terenów badawczych ostatnich lat – mówi mi, że jest „mieszaniną”, to mogę uczciwie zastosować do niego koncepcję metyskości. Chciałabym też zapytać autorkę recenzowanej pracy, czy w Kanadzie również pojawia się czysto „fizjonomiczne” funkcjonowanie pojęcia metyskości – czy patrząc na człowieka można wygłosić zdanie: „On jest Metyse (a raczej metyse)”?

Mam wrażenie, że, kierując się wiedzą o ogromnym zróżnicowaniu wewnątrz kobiecego ruchu indiańskiego w Kanadzie, mgr Nawrot-Adamczyk waha się ciągle między perspektywą feministyczną, genderową, stosując charakterystyczną dla niej terminologię, a perspektywą etniczną, i zarazem politycznie związaną z kolonializmem. Autorka pisze o okresie ją interesującym, czyli o latach od 1968 do 1985, który poddaje analizie: „Przypuszczam, że był to największy zryw kobiet indiańskich w Kanadzie, w którym nie chodziło wyłącznie o dyskryminację genderową. Indianki buntowały się przeciwko wykluczeniu ekonomicznemu, sytuacji społeczno-ekonomicznej swoich plemion oraz marginalizacji kobiet w istotnych dla indiańskich społeczności debatach politycznych.”

Kwestia związana z pojawieniem się kategorii „prawdziwego” czyli statusowego Indianina ma poważne konsekwencje społeczne, ale także głębokie źródła ekonomiczne i społeczne.

Warto byłoby spojrzeć porównawczo na sytuację polityczną tych kategorii etnicznych w różnych krajach, gdzie mieszka ludność rdzenna, czasem wyraźnie degradująca się społecznie, a nawet wymierająca biologicznie. Sięgnąć można do sytuacji np. w Rosji. Jeśli małemu narodowi (małocisliennojnacji) w Federacji Rosyjskiej przyznaje się specjalne przywileje np. prawo wstąpienia bez konkursu na studia, prawo uprawiania tradycyjnych form gospodarki wiążących się z łamaniem niektórych zakazów ekologicznych itd., pojawia się pytanie, co powinno decydować o przynależności do grupy, zaklasyfikowaniu prawnym do uprzywilejowanej kategorii. Może to być po prostu deklaracja jednostki – i tak sobie radzi z problemem państwo rosyjskie. Zbiorowości Ewenków, Ewenów, Ulczów, Nieńców są niewielkie i ekonomicznie nieistotne. Jednak i tam zauważamy gwałtowny wzrost liczności deklaracji etnicznych na rzecz przynależności do tych zbiorowości wraz z ogłaszaniem kolejnych przywilejów.

Osobną kwestią, wokół której należałoby (lub jest) skoncentrować uwagę jest sprawa bardzo skromnej liczności kobiet tubylczych i zarazem feministek, co świadczy o niewielkim zapotrzebowaniu społecznym na tego typu ideologie i aktywność lub też na dramatycznie silne ograniczenia w tym zakresie. Druga interpretacja w świetle znajomości prawa kanadyjskiego i kanadyjskiej polityki społecznej wydaje się nietrafna. Pozostaje zatem po prostu małe społeczne zainteresowanie wśród tubylczych kobiet tą formą ruchu. Autorka rozprawy sądzi, że to niechęć do ideologii zachodniego typu zniechęca kobiety tubylcze do aktywności feministycznej. Jedynie z rzadka pojawia się w literaturze cytowanej przez mgr Nawrot-Adamczyk koncepcja niejako samorzutnej zmiany tradycji według nowoczesnych wzorów praw człowieka. Trzeba jednak zauważyć, że takie działanie również wypływa z akceptacji wzorów świata zachodniego, które stają się podstawą przeobrażeń rdzennej kultury.

Uczciwie i wnikliwie referowane poglądy zaangażowanych politycznie kanadyjskich Indianek wskazują na to, że do rozumienia ich postaw i działań bardziej adekwatny wydaje się kontekst walki o zachowanie praw plemiennych, plemiennej tradycji, z takim trudem mieszczącej się nie tylko w polityce kanadyjskiego państwa, ale także współczesnej cywilizacji.

Zastanowienie budzą cele, jakie stawia sobie feministyczny ruch indiański. Pytanie to pojawia się na przykład, gdy w pracy znajdujemy twierdzenie, że „Indianki chciały nie tyle z wyzwolić się spod władzy mężczyzn, co doprowadzić do osiągnięcia równowagi w rdzennych społecznościach, w czym miało pomóc zrozumienie warunków postkolonialnych i wpływu czynników zewnętrznych na pozycję społeczną rdzennej ludności.”

Co to znaczy „równowaga” w tym przypadku. Tylko incydentalnie pojawia się pozycja społeczna kobiet w strukturze tradycyjnych społeczności indiańskich. Przyznaję, że dziś mówienie o „tradycyjnych” społecznościach też zasługuje na osobne rozważenie – czym jest w XX czy w XXI wieku indiańska tradycja (tak zresztą jak wszelka tradycja we współczesnym świecie) to sprawa wymagająca drobiazgowych studiów. Ponadto, muszę przyznać, że trochę inaczej wyobrażałam sobie zawsze feminizm. Bardziej mi trafiają do przekonania wysiłki kobiet indiańskich do przywrócenia matriarchalnych struktur charakterystycznych dla niektórych grup plemiennych. W ten sposób powstała, zdaniem autorki recenzowanej rozprawy, podwójna marginalizacja kobiet indiańskich – wynikająca zarówno z opresji etnicznie własnych mężczyzn, jak i władzy kolonialnej.

Jeśli chodzi o pozycję kobiety w sytuacjach kontaktu kulturowego, międzyetnicznego, to warto spojrzeć na statystyki w zakresie małżeństw mieszanych w Polsce. Znacznie częściej Polki wychodzą za mąż za Niemców niż Polacy żenią się z Niemkami. Odwrotnie w przypadku relacji polsko-ukraińskich – to znacznie częściej kobiety ukraińskie wychodzą za mąż za Polaków niż odwrotnie. Hierarchia etniczna, mimo drastycznie niepoprawnego charakteru stwierdzenia, jest obecna również w egalitarnej Europie – mieszkają tu narody równe i równiejsze.

Inną poważną kwestią, bez wątpienia dyskusyjną jest indiański feminizm jako taki. Jest to zjawisko wyrosłe na gruncie kultury zachodniej, niewiele mające związków z indiańską tradycją. Czy to jest efekt kolonializmu? W obecnej sytuacji społecznej i politycznej rdzennych narodów Kanady – podobnie jak innych obszarów świata o kolonialnej przeszłości – wszystko co się dzieje dziś ma w dużej mierze źródła kolonialne.

Metodologia, język, stylistyka rozprawy

Recenzowana rozprawa jest długa, w moim odbiorze zbyt długa, jak na swoją zawartość merytoryczną. Mnóstwo w niej powtórzeń oraz męczącej czystej retoryki, języka ideologicznego, a nawet hasłowego. Przeszkadza to wydobyciu istotnych, ważnych i ciekawych treści zawartych w tekście. Autorka przejmując często język od swoich badanych, zamiast go analizować. W tekście rozprawy brakuje mi dokładnego przedstawienia procedury badawczej, materiału empirycznego, na którym praca jest oparta. Mgr Nawrot-Adamczyk pisze o swoich studiach archiwalnych w Kanadzie, ale nie przedstawia źródeł, które były dla niej podstawą analizy historyczno-socjologicznej. Socjolog również może pracować używając materiałów zastanych, nie tylko tworząc je podczas badania, ale powinien je szczegółowo przedstawić czytelnikowi. Zastanawiające jest też to, że dopiero na stronie 107 znajdujemy podrozdział: „Pytania badawcze, hipotezy i propozycja analizy”. (n.b. w języku polskim po tytule nie piszemy kropki).

Przeszkadza mi także brak odróżnienia materiału analitycznego od tekstów stanowiących opracowania badawcze. Autorka oczywiście ma prawo identyfikować się z przedmiotem swojego badania w życiu, ale w badaniu „serce” przeszkadzać nie powinno „szkiełko i oku”. Czasami miałam wrażenie, że tym razem przeszkadzało.

Drobne uwagi, uchybienia redakcyjne:

1. Tekst zawiera dużo pomyłek interpunkcyjnych, np. zupełnie niepotrzebne przecinki w miejscach tego nie wymagających.
2. Nie można mówić o „wiktyimizowaniu Indianek”, bo autorka niczego złego im nie zamierza zrobić, ale może na przykład o przypisywaniu im jedynie roli ofiar.
3. Nie rozumiem co oznacza sformułowanie” pragnę przyjrzeć się strategiom oporu badanego ruchu.” Wobec kogo jest to opór, ruch raczej nie stawia oporu lecz o coś walczy, do czego zmierza.
4. Już w następnym zdaniu pojawia się zwrot „niniejszego ruchu” – brzmi to nie tylko stylistycznie niezgrabnie.
5. Nie do przyjęcia jest rozpoczynające kolejny rozdział sformułowanie: „Ogólnie ujmując, funkcjonują różne terminy na określenie...”

6. Autorka obok siebie wymienia „pozycję społeczną” i „status” bez zaznaczenia, że są to pojęcia wymienne lub nadając im na użytek pracy odmienne znaczenia.
7. Czasami wymaga naprawy gramatyka: „Skupiam się w nim nad samym pojęciem...”
8. Mimo, że bibliografia wygląda imponująco, nie znajduję w niej kilku prac absolutnie kluczowych jak Jamesa Clifforda : „Tożsamość w Mashpee”, prac Henrietty Moore.

Wniosek

Mimo wielu uwag krytycznych, wielu wskazanych wątpliwości, doceniam wkład pracy doktorantki w przygotowanie rozprawy, a także odwagę postawienia problemu społecznego wyrażającego się w indiańskim ruchu feministycznym. Sądzę, że przedstawione mi do recenzji opracowanie spełnia warunki stawiany rozprawom doktorskim i wnioskuję o nadanie mgr Izabelli Nawrot-Adamczyk stopnia doktora.

Clifford, J. (2000), *Tożsamość w Mashpee*, przeł. E. Dzurak, [w:] J. Clifford, *Kłopoty z kulturą*, Warszawa

Moore, H. (2003), *Płeć kulturowa i status - wyjaśnienie sytuacji kobiet* [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej – kontynuacje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 348–377.

Moore, H. (2003), *Co się stało kobietom i mężczyznom Płeć kulturowa i inne kryzysy antropologii. Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej – kontynuacje*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 348–377.

